

Wiesław Krajka

"Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej", Jerzy Kmita, Warszawa 1971, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 194, 2 nrb. + errata na wklejce : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 63/3, 365-372

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

chodzi mi tu o ukazywanie związków pomiędzy kształtem wiersza a założeniami poetyki okresu — ta problematyka jest i bardzo trudna, i dość fragmentarycznie jeszcze opracowana. Chodzi jedynie o świadomość takich powiązań. Przy lekturze książki Giergielewicza wydaje się nawet chwilami, że autor nie bierze w ogóle pod uwagę istnienia konwencji literackich w zakresie praktyki wersyfikacyjnej. Jaskrawym przykładem takiego „bezpośredniego” stosunku do przedstawianych faktów jest fragment rozdziału o sylabizmie poświęcony poezji baroku. Po kilku cytatach następuje konkluzja, z której dowiadujemy się, że poeci polskiego baroku „stosowali z upodobaniem niesłychanie zagmatwaną budowę wiersza bez motywacji artystycznej i to strukturalne skomplikowanie utworu stawało się u nich męczącą manierą. Uwaga ta dotyczy nawet najwybitniejszych poetów epoki (włącznie z Wacławem Potockim)” (s. 23).

Nie zawsze wreszcie uważa Giergielewicz za potrzebne stosowanie ścisłych — w najogólniejszym pojęciu — metod badania wiersza. W *Introduction to Polish Versification* kilkakrotnie spotkać się można z traktowaniem sporadycznych faktów wersyfikacyjnych jako prawidłowości o szerokim zasięgu. Stwierdza więc autor np., że Kochanowski w pozycji przedśredniówkowej wiersza „zastępuje zwykle tu stosowane paroksytony wyrazami oksytonicznymi również wtedy, gdy chce podkreślić znaczenie pewnych składników zdań” (s. 20). Otóż opiera się tu Giergielewicz na niewiele chyba większym materiale niż pięć cytowanych następnie wersów. Dokładne przyjrzenie się całokształtowi praktyki Kochanowskiego w zakresie akcentowej i semantycznej kompozycji wersu skłania bowiem do uznania opisywanej sytuacji za dzieło przypadku. Z podobnie nie umotywowanym rozszerzaniem jednostkowych obserwacji mamy do czynienia, gdy mowa o popularności rymu „głębokiego” w poezji Młodej Polski (s. 132) lub o traktowaniu przez współczesnych poetów tradycyjnych form stroficznych (s. 172—173).

Podsumowując powyższe uwagi stwierdzić trzeba, że książka Giergielewicza w zbyt małym stopniu odpowiada aktualnemu stanowi badań nad polską wersyfikacją. Zawiera jednak dość dużo informacji rzeczowych, nie jest też pozbawiona własnych ciekawych ujęć i obserwacji autora. Dotyczą one np. różnicy w składniowej strukturze pomiędzy wierszem sylabicznym nieregularnym a zdaniowym czy interpretacji nowszych typów wiersza wolnego; wnikliwe obserwacje znaleźć można w partiach poświęconych rymowaniu u poszczególnych poetów. Można mieć nadzieję, że w następnej edycji *Introduction to Polish Versification* autor uwzględni problemy wyżej poruszone oraz usunie zasygnalizowane nieścisłości i niejasności.

Lucylla Pszczołowska

Jerzy Kmity, Z METODOLOGICZNYCH PROBLEMÓW INTERPRETACJI HUMANISTYCZNEJ. Warszawa (1971). Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 194, 2 nlb. + errata na wklejce.

Mimo iż ostatnie lata przyniosły wyraźny rozwój ogólnej metodologii nauk, nadal daje się zauważyć brak przystępnych syntez problematyki metodologicznej nauk humanistycznych. Próbą wypełnienia tej luki jest, jak się zdaje, ostatnia książka Jerzego Kmity. Omówienie jej wydaje się tutaj celowe, ponieważ rozważania Kmity są nieustannie odnoszone do wyników badań nauk humanistycznych, a sam autor rozprawy należy do tych nielicznych logików, którzy dbają o oddźwięk swych koncepcji w praktyce badawczej (we wstępie zaznacza on, że adresatem

pracy jest przede wszystkim badacz-humanista, książka zaś, wysuwając szereg propozycji metodologicznych, wymaga porównania z praktyką badawczą).

Celem poniższych rozważań jest konfrontacja niektórych twierdzeń Kmity z rzeczywistością badań literackich, stąd też uwagi dotyczące ogólnej metodologii humanistyki winny być traktowane raczej jako pewne intuicje badacza literatury niż jako stwierdzenia filozofa-metodologa. Nizej podpisany zdaje sobie sprawę z tego, że takie omówienie książki niejednokrotnie uprości wywody autora. Bezpośrednią tego przyczyną jest zarówno konieczność „przełożenia” języka książki na język nauki o literaturze jak i dyskusyjne potraktowanie jej problematyki (wybrano tu tylko niektóre problemy, interesujące głównie badacza literatury). Autor recenzji czuł się jednak uprawniony do dokonania tego wyboru apelem Kmity o konfrontację jego tez z badaniami poszczególnych nauk humanistycznych.

Zanim podejmie się tu próbę dokładniejszego rozpatrzenia kilku postulatów Kmity, odnoszących się ściślej może niż inne do problematyki badawczej nauki o literaturze, warto chyba spojrzeć na tę pracę jak gdyby „z lotu ptaka” i uchwycić ogólny jej kształt. Porównując bowiem tę pozycję z niektórymi innymi pracami tegoż autora oraz innych logików (np. E. Nagla czy J. Pelca) należy stwierdzić, że jest ona niezwykle przystępna jak na tak trudny temat. Większość przedstawionych w niej problemów (spośród tych, które znajdują się w centrum zainteresowania badaczy-praktyków) podana jest językiem prostym, natomiast rozważania czysto teoretyczne i sformalizowane (z zakresu logiki) są poważnie ograniczone. Te ostatnie przybierają zazwyczaj postać tzw. rekonstrukcji logicznych, które, choć często trudne do odczytania, są cenne, gdyż systematyzują i precyzują wiele potocznych pojęć i intuicji oraz wskazują na przesłanki, które badacz pomija lub milcząco zakłada przy budowaniu swych twierdzeń.

W rozdziale 1 charakteryzuje Kmita „czynność racjonalną” oraz jej wytwór jako dwojakiego rodzaju przedmioty badawcze humanistyki. Podstawą obu tych pojęć jest „założenie o racjonalności podmiotu działającego”. Mówi ono, że jeżeli świadomie działający i posiadający określoną wiedzę podmiot ma do wyboru szereg czynności prowadzących do przyporządkowanych im rezultatów, to podejmie on czynność związaną z najwyższym preferowanym rezultatem. Np. podmiot literacki, znający tradycję literacką oraz tło społeczno-kulturalne epoki i mający do wyboru szereg środków literackich, z których każdy powinien spowodować specyficzne ukształtowanie jakiegoś elementu, a także całości dzieła, wybierze ten środek literacki, za pomocą którego spodziewa się osiągnąć zamierzony sposób ukształtowania dzieła literackiego oraz poszczególnych jego elementów. Zarówno czynność racjonalna jak i jej wytwór podlegają tzw. interpretacji humanistycznej (wskazanie na cel tej czynności lub sens jej wytworu). „Eksplanandum” tej interpretacji stanowi sama czynność racjonalna (lub jej wytwór), natomiast „eksplanans” jest jej cel (sens).

Powyzsza koncepcja czynności racjonalnej ma niewątpliwie dużą wartość jako zabieg formalizujący przedmiot badawczy (proces tworzenia): jest ona znacznym krokiem naprzód w stosunku do charakteryzowania twórczości przy pomocy jakichś nieokreślonych praw i pojęć psychologicznych.

W następujących dwóch rozdziałach autor rozpatruje znak jako najczęściej spotykaną czynność racjonalną (lub jej wytwór) nastawioną na interpretację. Według Kmity sens komunikacyjny „znaku autonomicznego” jest jego najbardziej charakterystyczną cechą. Znak taki posiada elementy dystynktywne (wymiana ich powoduje zmianę komunikowanego sensu) oraz uwarunkowanie systemowe: sens znaku zo-

staje zakomunikowany tylko wtedy, gdy inne znaki tegoż systemu potencjalnie komunikują przyporządkowane im sensy. Znaki autonomiczne mogą być semantycznie jednowarstwowe (rzeczywistość tworzona przez ten znak jest jedynym sensem przez niego komunikowanym) lub dwuwarstwowe (znak zarówno tworzy określoną rzeczywistość fikcyjną jak i komunikuje złożone sensy). Do znaków semantycznie dwuwarstwowych zalicza Kmita dzieła literatury, malarstwa i innych sztuk pięknych (systemem znaków semantycznie jednowarstwowych jest np. język potoczny).

Wyróżnienie znaków semantycznie dwuwarstwowych jest niewątpliwie bardzo przydatne dla metodologii ogólnej nauk humanistycznych. Szkoda, że problem ten jest w książce jedynie sygnalizowany (autor omawia semantyczną dwuwarstwowość tylko dzieł literatury i malarstwa). Z pewnością pożyteczne byłoby określenie, czy inne rodzaje dzieł sztuki (muzyka, architektura itd.) są także znakami semantycznie dwuwarstwowymi oraz wskazanie ewentualnych różnic i podobieństw między nimi. Porównanie takie wzbogaciłoby wiedzę o sposobie istnienia i interpretowania dzieł sztuki.

Rozdziały 4 i 5 omawiają „błąd *ad hoc*” oraz sposoby jego uniknięcia. Wyjaśnienie *ad hoc* występuje wtedy, gdy eksplanans (lub jeden z jego nieanalitycznych składników) wynika logicznie z eksplanandum, nie posiadając zazwyczaj żadnych empirycznych uzasadnień prócz tych, które dokumentują eksplanandum (np. krytycznoliteracka ocena dzieła jako subiektywne interpretowanie jego tekstu przez krytyka). Dla uniknięcia tego błędu konieczne jest według Kmity odniesienie interpretacji do tzw. teorii systematyzującej lub wyjaśniania genetycznego. Oba wyżej wymienione środki dostarczają eksplanansowi niezależnych od eksplanandum danych empirycznych. Teoria merytorycznie (lub formalnie) systematyzująca interpretację jest szerszym układem odniesienia dla pojedynczych faktów (np. struktura gramatyczna języka jest teorią systematyzującą interpretację poszczególnych zjawisk językowych, poetyka epoki służy jako teoria systematyzująca interpretację dzieł literackich itp.). Eksplanansem wyjaśniania genetycznego jest seria następujących po sobie w czasie zjawisk poprzedzających pewien fakt, który stanowi eksplanandum tegoż wyjaśniania (np. cały dotychczasowy system tradycji literackiej rzutuje na określone dzieło i motywuje jego pojawienie się w określonym momencie procesu historycznoliterackiego).

W rozdziale 6 i częściowo w 7 wprowadzone są pojęcia „struktury humanistycznej” oraz „tezy strukturalizmu metodologicznego”. Punktem wyjścia dla przedstawienia koncepcji struktury humanistycznej jest w książce charakterystyka tych kierunków strukturalistycznych, dla których przedmiotami badawczymi są „struktury funkcjonalne”, a metodami ich poznania „wyjaśnianie funkcjonalne” oraz „opis rozumiejący”. W związku z tym Kmita polemizuje zwłaszcza z tymi badaczami, którzy traktują struktury jako abstrakcyjne modele i dążą do klasyfikowania przedmiotów badawczych jako realizacji tych modeli (należą tu np. C. Lévi-Strauss czy R. Barthes). W swej koncepcji struktury humanistycznej Kmita przyjmuje podstawowe założenie strukturalistów, według którego dzięki własnościom nadawanym strukturze przez relacje wewnątrzstrukturalne jest ona czymś więcej niż sumą swych składników, a pewne jej własności ogólne są jakby motywacją pojawienia się owych składników. Struktura humanistyczna tym się różni od struktury funkcjonalnej, że jej sens naczelny (w przeciwieństwie do „własności” struktury funkcjonalnej) nie istnieje niezależnie, lecz jest zrelatywizowany do czyjejś świadomości (przeważnie do świadomości podmiotu humanistycznego). Zgodnie z tezą strukturalizmu metodologicznego całość struktury humanistycznej jest pierwotna poznawczo w stosunku do jej poszczególnych części. Dzięki temu badacz poznaje

najpierw sens naczelny struktury humanistycznej (jej eksplanans), a dopiero w dalszej kolejności dokonuje konstrukcji jej eksplanandum i bada jego związki z eksplanansem.

W drugiej części rozdziału 7 autor pokazuje, że metodologia Karola Marksa jest przykładem pewnego typu wyjaśniania funkcjonalnego (tzw. wyjaśnianie funkcjonalno-genetyczne). Ostatni rozdział określa miejsce rozprawy wobec naturalizmu i antynaturalizmu w metodologii nauk.

Jak widać z powyższego, bardzo skrótego streszczenia, książka Kmity jest przede wszystkim próbą ujednoczenia języków i przedmiotów badawczych poszczególnych nauk humanistycznych. Formalizacji języka dokonuje Kmity głównie dzięki rekonstrukcjom logicznym oraz pewnym ustaleniom terminologicznym (np. terminów: „struktura humanistyczna”, „interpretacja humanistyczna”, „wyjaśnianie genetyczne”). Unifikacja przedmiotów badawczych osiągnięta zostaje przede wszystkim dzięki założeniu o racjonalności podmiotu działającego, pojęciom struktury humanistycznej i znaku autonomicznego oraz dzięki twierdzeniu o semantycznej dwuwarstwowości niektórych znaków.

Wydaje się, że wskazanie tak wielu cech łączących poszczególne nauki humanistyczne (które jest niewątpliwie dużą zasługą Kmity) nie tylko ma wartość formalizującą, lecz także dowodzi niesłuszności teorii negujących wartość rozważań metanaukowych w humanistyce i argumentujących, że między poszczególnymi naukami humanistycznymi istnieje więcej różnic niż podobieństw.

Jak już zapowiedziano, niniejsze uwagi poświęcone są przede wszystkim bliższej konfrontacji postulatów Kmity z przyjętą już dziś dość powszechnie praktyką badania literatury. Z tego punktu widzenia książka zawiera zbiór rekonstrukcji logicznych czynności badacza literatury (ma ona więc charakter opisowy). Natomiast jej normatywność wynika chyba pośrednio ze wskazania błędności logicznej pewnych czynności badawczych i pojawia się na płaszczyźnie konkretyzowania rozprawy przez czytelników (badaczy literatury) dzięki porównywaniu przez nich rekonstrukcji logicznych Kmity z własną praktyką badawczą.

W rozprawie Kmity punktem wyjścia dla charakterystyki dzieła literackiego jako nastawionego na interpretację wytworu czynności racjonalnej jest zaliczenie go do znaków semantycznie dwuwarstwowych. Konsekwencją tego jest stwierdzenie semantycznej odrębności wypowiedzi literackiej w stosunku do wypowiedzi w języku potocznym. W sferze językowej polega ona na połączeniu dwóch kodów: języka potocznego oraz specyficznego języka dzieła literackiego (nadbudowany nad językiem potocznym system znaczeń, aktywny w określonym dziele). Odrębność semantyczna rzeczywistości przedstawionej utworu wyraża się w jej fikcyjnym charakterze (niezgodność z empirią). Następnym zaś fikcyjności świata przedstawionego utworu jest zazwyczaj złożoność sensów przezeń komunikowanych.

Powyższe interpretowanie utworu literackiego jako znaku semantycznie dwuwarstwowego jest zbieżne z tymi współczesnymi koncepcjami teoretycznoliterackimi (np. z teorią R. Jakobsona o nastawieniu wypowiedzi poetyckiej na samą siebie czy z teorią J. Lotmana o prymarnych i wtórnych systemach modelujących), które próbują wyjaśnić specyfikę wypowiedzi literackiej sugerując, że polega ona na odrębnym (zarówno w stosunku do języka potocznego jak i do każdego dzieła innego rodzaju sztuki) funkcjonowaniu utworu literackiego jako znaku. Użyte przez Kmity określenie „semantyczna dwuwarstwowość” jest w odniesieniu do dzieła literackiego trafne o tyle, o ile sugeruje ono wspomnianą już odrębność semantyczną wypowiedzi literackiej w stosunku do wypowiedzi w języku potocznym. Termin ten nie jest chyba jednak najślusniejszy z punktu widzenia charakte-

rystyki dzieła literackiego: badania Lotmana wykazały, że utwór literacki jest niezmiernie skomplikowanym spletem różnych kodów znaczeniowych, i dlatego też bardziej odpowiednie byłoby chyba określenie go za Lotmanem jako znaku semantycznie wielowarstwowego.

Wyróżnione powyżej aspekty, w których przejawia się odrębność semantyczna wypowiedzi literackiej (język, rzeczywistość przedstawiona, sensy) są, jak zaznacza Kmita, często traktowane w postępowaniu analitycznym jako trzy płaszczyzny dzieła literackiego: język jest podstawowym elementem dzieła, świat przedstawiony jest przezeń tworzony, a sensy są płaszczyzną nadbudowaną nad rzeczywistością przedstawioną utworu. W związku z tym interpretacja dzieła literackiego ma charakter dwustopniowy: w pierwszym jej etapie język stanowi eksplanandum (opis konkretnego ukształtowania danej płaszczyzny utworu), rzeczywistość przedstawiona zaś — eksplanans (motywacja użycia poszczególnych środków eksplanandum poprzez wskazanie na ich funkcję w kształtowaniu pewnych jakości w tej samej lub wyższej płaszczyźnie dzieła). W drugim etapie analizy dzieła rzeczywistość przedstawiona staje się automatycznie eksplanandum interpretacji, a sens utworu — jej eksplanans. Występujące w rozprawie Kmita rozszerzenie eksplanansu interpretacji na czynniki pozatekstowe (wiedzę przedmiotową i kompetencję znakową autora) uświadamia literaturoznawcy ich rolę, niekiedy nawet bardzo istotną, przy wyjaśnianiu pewnych zjawisk literackich.

Dwustopniowa interpretacja dzieła literackiego oparta na wyróżnieniu trzech jego płaszczyzn jest chyba przekonywająca jako rekonstrukcja logiczna przytoczonej przez Kmitę interpretacji M. Głowińskiego wiersza Leśmiana *Otchłań*. Trzeba jednak pamiętać, że jest ona jedynie przykładem dokonywanych niekiedy zabiegów analitycznych i nie może być traktowana jako uogólnienie wszelkiego postępowania interpretacyjnego (nie zawsze bowiem jest chyba celowe wyróżnianie trzech wyżej wymienionych płaszczyzn dzieła: np. przy interpretacji wiersza Tuwima *Słopiewnie* sensy utworu można wyprowadzać bezpośrednio z jego języka). Wspomniane tu uogólnienie sugerowałoby bowiem, iż badacze literatury traktują zawsze każde dzieło jako układ trzech hierarchicznych płaszczyzn (język, rzeczywistość przedstawiona, sensy). To zaś byłoby w praktyce badaniem apriorycznego i abstrakcyjnego modelu strukturalnego w utworach literackich (błądność logiczną takiej interpretacji struktury humanistycznej wykazuje sam autor w innym miejscu książki).

W toku swej rozprawy Kmita wprowadza cały szereg pojęć, które służą pewnym metodologicznym generalizacjom. Natomiast z punktu widzenia literaturoznawcy niektóre z nich (np. „fakty”, „wartości pozytywne” i „problemy”) są nieprzydatne i umniejszają czytelność rozprawy. Inne, np. terminy eksplanans i eksplanandum, mogą być dla literaturoznawcy przydatne tylko chyba jako logiczne narzędzia analizy ułatwiające jej klarowność. Wydaje się bowiem, że w przypadku tekstowej interpretacji dzieła bardziej precyzyjnymi określeniami analitycznymi byłyby następujące dwa terminy teoretycznoliterackie: element dzieła literackiego (procesu historycznoliterackiego) i jego funkcja strukturalna. Lepiej oddawałyby chyba one złożoność, wzajemność i niepowtarzalność oraz dynamiczny i dialektyczny charakter związków pomiędzy poszczególnymi elementami dzieła, także pomiędzy jego zasadą organizującą a owymi elementami. Wydaje się również, że proponowane tu terminy teoretycznoliterackie mogłyby być, ze względu na swą ogólność, przydatne w badaniu wszelkich dzieł sztuki.

Innymi pojęciami wyprowadzonymi drogą analizy logicznej, a związanymi z charakterystyką dzieła literackiego jako znaku semantycznie dwuwarstwowego, są wpro-

wadzone przez Kmitę następujące opozycje terminologiczne: „komunikowanie redukcyjne” i „dedukcyjne” oraz „weryzm”, „realizm” i „fantastyka”.

Komunikowanie redukcyjne polega na odnoszeniu rzeczywistości przedstawionej utworu do wyznaczającej ją wiedzy empirycznej autora, natomiast komunikowanie dedukcyjne (metaforyczno-symboliczne) występuje wtedy, gdy złożone znaczenia płaszczyzny sensów wynikają ze sposobu ukształtowania świata przedstawionego. Podstawą drugiej opozycji jest stopień niezgodności rzeczywistości przedstawionej z wiedzą przedmiotową autora: weryzm występuje przy niezgodności tylko pewnych nazw indywidualnych, a realizm przy kształtowaniu świata fikcji w sposób zgodny z wiedzą przedmiotową o prawach rządzących rzeczywistością empiryczną, natomiast w przypadku fantastyki zarówno sam świat przedstawiony jak i prawa nim rządzące są niezgodne z empirią.

Zrekonstruowane przez Kmitę powyższe typologie oparte są na porównywaniu rzeczywistości przedstawionej dzieła literackiego do wiedzy przedmiotowej autora i jako takie mają chyba niewielką wartość ze względu na niemożność sprecyzowania, jaką znajomość empirii posiadał autor dzieła oraz w jakim stopniu wiedza ta została użyta w jego utworze.

Wydaje się, że omówioną powyżej rekonstrukcję logiczną postępowania badawczego literaturoznawcy (kolejno: określenie eksplanandum i zrekonstruowanie jego eksplanansu) uzupełnia w sposób istotny wprowadzona w późniejszych partiach książki teza strukturalizmu metodologicznego. Przy założeniu, że przedmioty badawcze literaturoznawstwa są strukturami humanistycznymi (w znaczeniu, jakie nadaje temu terminowi Kmita) teza ta oznacza, że badacz najpierw poznaje sens struktury, a dopiero potem dokonuje konstrukcji jej eksplanandum i bada jego związki z eksplanansem.

W przypadku dzieła literackiego rekonstrukcja ta pokrywa się chyba ze stosowaną dziś dość powszechnie praktyką trzyetapowego jego badania (wywodzącą się aż z formalistycznych postulatów badania funkcji „chwytów” w dziele literackim). Pierwszą fazą tego postępowania jest krytycznoliteracki ogląd utworu. Następnie badacz buduje pewne hipotezy robocze (dotyczące głównie dominanty utworu) oraz wyodrębnia poszczególne elementy dzieła (konstrukcja eksplanandum). Ostatnią zaś czynnością badawczą jest umotywowanie użycia poszczególnych środków eksplanandum poprzez wskazanie na ich funkcje w kształtowaniu dominanty i nadrzędnego sensu utworu (konstrukcja eksplanansu), a także poprzez wyjaśnienie ich panującą ówczesnie poetyką historyczną.

Pierwotne uchwycenie sensu struktury humanistycznej ma według Kmity charakter intuicyjny i nienaukowy, a konsekwencją tego jest pojawienie się wielu równorzędnych pod względem poznawczym interpretacji. W odniesieniu do literaturoznawstwa oznacza to subiektywny i intuicyjny charakter pierwszego etapu interpretacji utworu literackiego (pierwszy kontakt badacza z dziełem jest w istocie jego czytelniczną konkretyzacją). Praktyka dowiodła także, że umiejętność estetyczno-intelektualnego przeżycia dzieła jest, mimo swej nienaukowości, niezbędna do sformułowania pierwszej, krytycznoliterackiej hipotezy interpretacyjnej utworu. Wydaje się, że przy stawianiu takiej hipotezy czasami łatwiej jest najpierw zdecydować, która z trzech płaszczyzn utworu wyróżnionych przez Kmitę (język, rzeczywistość przedstawiona, sensy) jest w danym dziele najważniejsza, a potem dopiero szukać dominanty utworu w samym tylko obrębie tej wybranej płaszczyzny.

Ódpowiednikiem wspomnianej już wielości interpretacyjnej danej struktury humanistycznej jest w badaniach literackich np. istnienie wielu różnych interpretacji jednego tekstu. Wydaje się, że o ile rozbieżność ta istnieje prawie zawsze w pierw-

szym, krytycznoliterackim etapie pracy nad utworem, to tekstowa analiza dzieła, wzbogacona zwłaszcza o porównanie z poetyką historyczną, znacznie ją chyba zmniejsza dzięki bardziej precyzyjnemu wskazaniu zasady organizującej strukturę dzieła. Często więc analiza taka wyjaśnia, czy równoległe interpretacje utworu uzupełniają się, czy też niektóre z nich są błędne z logicznego punktu widzenia (np. jako wyłącznie czytelnicze konkretyzacje utworów).

Kmita zwraca uwagę, że w praktyce interpretacja utworu literackiego bardzo często zamienia się w logicznie błędne wyjaśnianie *ad hoc*. Błąd *ad hoc* popełnia się często przy interpretacji krytycznoliterackiej (tzw. adaptacyjnej), przy archetypicznym i psychologicznym genetyzmie, jak i przy wyłącznie tekstowej analizie dzieła. Autor słusznie stwierdza, że wyjaśnianie psychologizyczne dotyczy nie samego dzieła literackiego, lecz związków wynikłych z przyjęcia pewnych, nieokreślonych zresztą, psychologicznych praw jego interpretacji lub tworzenia; interpretacje archetypiczne odwołują się do archetypów tkwiących w podświadomości zbiorowej, podczas gdy utwór literacki jest świadomym i celowym tworem swego podmiotu. Nie bez słuszności zaznacza również Kmita, że w przeciwieństwie do obu powyższych rodzajów wyjaśniania — krytycznoliteracka ocena dzieła posiada mimo swej nienaukowości ogromną wartość praktyczną. Wskazana przez autora rozprawy nienaukowość interpretacji adaptacyjnych, psychologizycznych i archetypicznych dowodzi ich małej użyteczności przy wyjaśnianiu dzieła literackiego jako elementu szeregu literackiego (np. poetyka epoki czy proces historycznoliteracki).

Według Kmity interpretacja tekstu dzieła przestaje być wyjaśnianiem *ad hoc* z chwilą, gdy jej wyniki porównywane są z teorią systematyzującą (np. poetyka lub życie literackie epoki jako szersze konteksty interpretacyjne dzieła) lub wyjaśnianiem genetycznym (ciąg ewolucyjny gatunku lub system tradycji poprzedzający pojawienie się określonego dzieła). Wydaje się, że spośród wymienionych przez Kmitę rodzajów wyjaśniania genetycznego najbliższe literaturoznawczym realiom jest „koncentryczne wyjaśnianie funkcjonalno-genetyczne”; termin „genetyczne” odzwierciedla tu dominujący historycznoliteracki ciąg tradycji, pojęcie „funkcjonalności” wskazuje na motywację istnienia elementu czy dzieła w synchronii literackiej, natomiast termin „koncentryczne” oznacza wielość diachronicznych i synchronicznych uwarunkowań utworu, a w konsekwencji także dynamiczne i dialektyczne współgranie elementów w samym dziele.

Omówiona powyżej rekonstrukcja logiczna funkcji szerszych kontekstów interpretacyjnych tekstowej analizy dzieła, która jest niewątpliwie cennym wkładem w metodologię badań literackich, potwierdza słuszność powszechnie już dziś stosowanego w praktyce wyjaśniania dzieła literackiego poetyką epoki i procesem historycznoliterackim.

Wydaje się też, że zastosowanie związanych z tym pojęć błędu wyjaśniania *ad hoc*, teorii systematyzującej interpretację i wyjaśniania genetycznego jest przydatne także dla interpretacji wszelkich innych przedmiotów badawczych literaturoznawstwa (pewne elementy tej idei występują w książce, gdy autor mówi o sensach poszczególnych elementów struktury humanistycznej): wówczas każda wyższa struktura literacka (w znaczeniu, jakie terminowi temu nadaje literaturoznawczy strukturalizm czeski) funkcjonuje w stosunku do struktur niższego rzędu jako teoria systematyzująca ich interpretację, a struktury niższe stanowią empiryczne uzasadnienie pojawienia się struktury wyższego szczebla.

Niniejsze rozważania dowodzą daleko idącej zbieżności niektórych tez rozprawy z pewnymi osiągnięciami myśli metodologicznej i teoretycznoliterackiej. Ma to zna-

czenie merytoryczne dla obu stron. Oprócz tego dla literaturoznawcy niewątpliwie cenne być mogą niektóre podejmowane przez Kmitę próby formalizacji języka opisu naukowego (np. precyzacja znaczenia takich pojęć, jak „struktura humanistyczna” czy „interpretacja humanistyczna”). Przede wszystkim jednak książka Kmity przedstawia dla teoretyka i historyka literatury ogromną wartość jako próba zbliżenia problematyki metodologicznej humanistyki do jego warsztatu badawczego.

Wiesław Krajka

Д. Ф. Марков, ГЕНЕЗИС СОЦИАЛИСТИЧЕСКОГО РЕАЛИЗМА. ИЗ ОПЫТА ЮЖНОСЛАВЯНСКИХ И ЗАПАДНОСЛАВЯНСКИХ ЛИТЕРАТУР. Москва 1970 Издательство „Наука”, ss. 308.

Książki tej nie można traktować w oderwaniu od kierunku prac badawczych prowadzonych przez zespół historyków literatury skupionych w Instytucie Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRR, a także w innych placówkach naukowych tego kraju. Działających tam historyków literatur: polskiej, czeskiej i słowackiej, bułgarskiej, narodów Jugosławii — łączy postawa metodologiczna oraz zasadniczy wybór problematyki, co jest szczególnie widoczne w pracach naukowych dotyczących literatury końca XIX w. i naszego stulecia.

Markow skrupulatnie odnotowuje w przypisach prace szczegółowe, które służą mu za materiał uzasadniający konstruowaną przezeń syntezę. Synteza ta jest więc również wartościującym przeglądem prac powstałych w Instytucie (autor omawianej tu książki jest jego dyrektorem).

Radzieccy historycy literatur słowiańskich zgromadzili bogaty zasób informacji, komentarzy, prób interpretacyjnych, objaśniających rozwój poszczególnych literatur słowiańskich. Markow, wybitny znawca jednej z nich (bułgarskiej), podjął trud przedstawienia szerokiej panoramy porównawczej, doszukując się pewnych zbieżności i ogólnych prawidłowości w rozwoju literatur różnych narodów słowiańskich.

Istnienie więc wspomnianych prac szczegółowych, które powstawały przez wiele lat w klimacie wspólnych dyskusji, decydujących o preferowaniu określonej problematyki badawczej, było jednym z warunków, które umożliwiły napisanie książki Markowa. A po wtóre: wyrosła ona z przekonania, że potrzebna, a nawet konieczna jest synteza porównawcza literatur słowiańskich XX wieku.

Najpierw refleksja ogólna. Ten typ pracy, typ panoramy porównawczej literatur słowiańskich, śledzącej wspólne dla nich wątki tematyczne, wartości ideowe i podobne drogi rozwoju historycznego, wywołuje nasze zainteresowanie z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że stanowimy część owej słowiańskiej wspólnoty, o czym w sposób żywszy przypominamy sobie przede wszystkim z okazji okresowych Kongresów Sławistycznych, rzadziej w pracy codziennej. Chociaż posiadamy kulturę i sztukę o silnych rysach indywidualnych, chociaż sporo istotnych więzi łączy nas z kulturą zachodnioeuropejską, to jednak dzielimy wspólne z innymi narodami słowiańskimi tradycje kulturowe, doświadczenia historyczne i wszystkie wynikające stąd konsekwencje. A drugi powód naszego zainteresowania tego rodzaju pracą tkwi w tym, że ma ona przecież u nas tradycje niezwykle nam bliskie, bo typ formalny tego zamierzenia badawczego przypomina wykłady Adama Mickiewicza o literaturach słowiańskich.

Przedmiotem książki są te zjawiska w literaturach słowiańskich z końca w. XIX i z naszego stulecia, które złożyły się na nurt literatury rewolucyjno-socjalistycznej. W centrum uwagi badacza znalazł się realizm socjalistyczny w literaturze. Poprzez